ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA · LUBLIN
POLSKA · ПОЛЬША · POLAND
VOL. XXIII, 7 SECTIO G 1976

Instytut Prawa Karnego UMCS
Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki

Romuald KMIECIK

Oskarżyciel posiłkowy a powód cywilny w procesie karnym (analiza założeń ustawowych)

Вспомогательный обвинитель и гражданский истец в уголовном процессе (анализ законодательных предпосылок)

Der Hilfsankläger und der Zivilkläger im Strafprozess (Untersuchung der Gesetzvoraussetzungen)

I

We współczesnej doktrynie polskiej, opierającej się na rozwiązaniach ustawowych przyjętych w k.p.k. z r. 1928 i r. 1969, funkcje procesowe oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego traktuje się jako dwie niezależne, instytucjonalnie wyodrębnione role procesowe, zapewniające pokrzywdzonemu możność udziału w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu. Odrębności przejawiają się w odmiennym ujęciu takich kwestii, jak tryb i warunki dopuszczenia do udziału w sprawie, zakres uprawnień podczas rozprawy, prawo do środków zaskarżenia czy wreszcie charakter działalności procesowej, „satysfakcyjny" — oskarżyciela posiłkowego i „kompensacyjny" — powoda cywilnego. W praktyce procesowej instytucjonalne odrębności nie zawsze jednak są zauważalne. W konkretnych sprawach dochodzi nierzadko do łączenia obu funkcji w rękach tego samego pokrzywdzonego, który wykonując wówczas zarówno funkcję ścigania, jak i funkcję dochodzenia roszczeń majątkowych skupia uprawnienia procesowe wynikające z obu ról. Wzajemne przenikanie się w praktyce poszczególnych elementów obu instytucji występuje również i wtedy, gdy pod pozorem popierania powództwa adhezyjnego o tzw. „symboliczną złotówkę" pokrzywdzony, nie będący formalnie oskarżycielem posiłkowym, faktycznie wykonuje funkcje oskarżenia bądź też, gdy działając formalnie jako oskarżyciel posiłkowy, faktycznie przygotowuje w procesie karnym grunt do dochodzenia roszczeń majątkowych w późniejszym procesie cywilnym. Rozbieżność pomiędzy formalnie zajmowanym stanowis-

kiem w procesie a faktycznym ukierunkowaniem przez pokrzywdzonego wykonywanej funkcji występuje w praktyce stosunkowo często.[1]

II

W okresie kształtowania się instytucji „prywatnego" oskarżyciela posiłkowego w XIX wieku przeważało w doktrynie zapatrywanie, iż „pokrzywdzonym" uprawnionym do oskarżenia posiłkowego (subsydiarnego) powinna być osoba „pokrzywdzona cywilnie" („poszkodowany"), a więc uprawniona równocześnie do dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa. Pomijając względy natury historycznej, za tego rodzaju rozwiązaniem zdawały się przemawić argumenty następujące:

a) przedmiotem procesu karnego jest „roszczenie o ukaranie" (*ius puniendi, Strafanspruch*), które służy państwu, a nie jednostce; pokrzywdzony może zatem dochodzić wyłącznie przysługujących mu roszczeń cywilnych („prywatnych") jako „strona cywilna" (powód cywilny), gdyż tylko wówczas może w ogóle uchodzić za stronę w procesie[2];

b) istnieją poważne trudności przy próbie zdefiniowania pojęcia „pokrzywdzonego" w znaczeniu prawnokarnym; pojęcie „pokrzywdzonego" („poszkodowanego") może być zatem ujmowane jedynie w aspekcie cywilistycznym[3];

c) posiłkowa skarga „prywatna" (przysługująca pokrzywdzonemu) ma charakter „prawnocywilny", ponieważ jest środkiem służącym do „ochrony interesu prywatnego"; gdyby bowiem chodziło o bezpośrednią ochro-

---

[1] Zwłaszcza motywy majątkowe (odszkodowawcze) wyznaczają w praktyce kierunek działalności oskarżyciela posiłkowego. Zarówno badania aktowe (por. S. Waltoś: *Oskarżyciel posiłkowy w praktyce sądowej — na podstawie praktyki sądów krakowskich*, „Państwo i Prawo" 1973 nr 10, s. 11), jak i własne sondaże ankietowe wskazują, że motyw odszkodowawczy występuje bardzo często, co *de facto* upodabnia funkcję oskarżyciela posiłkowego do funkcji powoda cywilnego.

[2] W przeciwnym razie musiałby być potraktowany jako „przedstawiciel państwa" będącego rzeczywistą stroną procesu karnego (por. H. E. Rosenfeld: *Die Nebenklage des Reichstrafprozesses, Ein Beitrag zur Lehre von den Rechten des Verletzten im Strafverfahren*, Berlin 1900, ss. 79—80).

[3] Por. R. Gneist: *Vier Fragen zur Deutschen Strafprozessordnung mit einem Schlusswort über die Schöffengerichte*, Berlin 1874, ss. 45—47. Widząc poważne trudności przy próbie zdefiniowania „pokrzywdzonego" na gruncie przestępstw publiczno-skargowych, autor ten wypowiadał się jednak za utrzymaniem skargi prywatnej pokrzywdzonego w sprawach o przestępstwa prywatno-skargowe. Tylko te przestępstwa usprawiedliwiają — jego zdaniem — „zadośćuczynienie prywatne", podobnie jak „przestępstwa prywatne" *(delicta privata)* według klasycznej rzymskiej koncepcji (s. 47).

nę interesu publicznego — to ustawa wprowadziłaby instytucję posiłkowej skargi obywatelskiej (przysługującej osobom postronnym) [4].

Przytoczone argumenty uzasadniające francusko-austriacką koncepcję powoda cywilnego (*partie civile, Privatbeteiligter*), jako posiłkowego oskarżyciela subsydiarnego, nie znalazły uznania w ustawodawstwie polskim, które począwszy od k.p.k. z r. 1928 stanęło na gruncie instytucjonalnego wyodrębnienia powództwa adhezyjnego i oskarżenia posiłkowego. Pod tym względem polski ustawodawca wyprzedził także niemieckie rozwiązania legislacyjne. Ostateczna dyferencjacja obu instytucji nastąpiła bowiem na gruncie niemieckiego StPO z r. 1877 dopiero po noweli z r. 1943, kiedy to postępowanie adhezyjne zostało wyraźnie wyodrębnione w stosunku do postępowania z oskarżenia posiłkowego ubocznego (*Nebenklageverfahren*). Zresztą w doktrynie niemieckiej odrębności pomiędzy akcją cywilną a posiłkowym oskarżeniem ubocznym przez długi okres nie były wyraźnie dostrzegane.[5] Natomiast w polskiej doktrynie, ustawodawstwie i orzecznictwie SN, począwszy od wejścia w życie k.p.k. z r. 1928, odrębności akcentowane były szczególnie wyraźnie. Już w uchwale SN Izby Karnej z 18 października 1930 r.[6] na tle rozważań wokół zastosowalności pojęć prawa cywilnego w procesie karnym znajdujemy stwierdzenie, iż „oskarżenie posiłkowe, dotyczące [...] przestępstw publiczno-skargowych, należy niewątpliwie zaliczyć do grupy skarg publicznych, tak samo, jak rzymską *actio popularis*, wnoszoną przez prywatnych obywateli." Dalej ta sama uchwała podkreśla, iż „rola oskarżyciela posiłkowego [...] nie ma nic wspólnego z dziedziną stosunków prywatnych, zwłaszcza że oskarżyciel posiłkowy n i e m u s i [podkr. R.K.] wytaczać powództwa cywilnego [...]" (s. 92). Również w uchwale SN z 14 lutego 1931 r. przekonanie o „publicznym" charakterze skargi znajduje wyraz w stwierdzeniu, że „oskarżyciel posiłkowy nie dochodzi żadnych roszczeń prywatno-prawnych, lecz wnosi i popiera skargę w interesie publicznym." [7]

W piśmiennictwie prawniczym okresu międzywojennego jednym z podstawowych argumentów przeciwko instytucji oskarżyciela posiłkowego okazał się zresztą zarzut, iż z uwagi na p u b l i c z n y charakter oskarżenia posiłkowego obywatel wkracza w sferę urzędowej działalności pań-

[4] Por. J. N o w o t n y: *Zasada legalności i oportunizmu w procesie karnym*, Kraków 1909, s. 146.

[5] Podkreśla to F. O e t k e r: *Nebenklage und Adhäsionprozess, Gerichtssaal 1935*, „Zeitschrift für Zivil- und Militär- Strafrecht und Strafprozessrecht", Bd. 105, s. 189.

[6] Sygn. II 4 K 236/30, Orzecznictwo Sądów Polskich 1931, poz. 95, s. 88.

[7] Uchwała Całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dn. 14 II 1931 r., II Pr 28/31, Orzecznictwo Sądów Polskich 1931, poz. 294, s. 281.

stwa uzurpując sobie — wbrew jego woli — wykonywanie funkcji publicznej.[8]

W świetle przytoczonych poglądów doktryny i stanowiska SN teoretyczną podstawę wyodrębnienia i zróżnicowania obu instytucji w kierunku wydatnego rozszerzenia uprawnień oskarżyciela posiłkowego w porównaniu z uprawnieniami powoda cywilnego (adhezyjnego) można było zatem widzieć w tym, że na gruncie k.p.k. z r. 1928 oskarżyciel posiłkowy powinien był wykonywać funkcję oskarżenia w interesie publicznym, podczas gdy powód cywilny mógł dochodzić swych roszczeń majątkowych przede wszystkim we własnym indywidualnym („prywatnym") interesie. Ten zasadniczy element różnicujący decydował, moim zdaniem, w sposób istotny zarówno o zróżnicowaniu uprawnień i obowiązków oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego, jak i o prawnoprocesowym wyodrębnieniu obu instytucji. Nasuwa się pytanie, czy ten sam element uzasadnia wyodrębnienie obu instytucji również na gruncie k.p.k. z r. 1969.

Traktowanie oskarżyciela posiłkowego jako „oskarżyciela publicznego", a jego skargi — jako „skargi publicznej", w przeciwieństwie do „prywatnoprawnej" skargi cywilnej (powództwa cywilnego) było niegdyś zjawiskiem powszechnym. Stało się nawet udziałem części doktryny komentującej rozwiązania austriackiego StPO z r. 1873, w którym skądinąd uprawnienia oskarżyciela subsydiarnego mógł nabyć jedynie powód cywilny (strona cywilna).[9] Od tego czasu stan poglądów uległ znacznym zmianom. Współcześnie coraz rzadziej można spotkać poglądy upatrujące w oskarżycielu posiłkowym rzecznika interesu społecznego (publicznego). Przyjmując, iż funkcja oskarżenia posiłkowego wykonywana jest w interesie publicznym, a sam pokrzywdzony wyręcza niejako lub wspiera oskarżyciela państwowego (prokuratora) w zakresie funkcji oskarżenia — należałoby w konsekwencji z jednej strony przyznać oskarżycielowi posiłkowemu ochronę karnoprawną przewidzianą dla osób wykonujących funkcję publiczną, z drugiej zaś — rozważyć kwestię odpowiedzialności pokrzywdzonego w przypadku umyślnie wadliwego lub niedbałego wykonywania tej funkcji. Prowadziłoby to jednak do znacznych komplikacji. I tak np. w razie kumulacji ról oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego mogłoby nasunąć się pytanie, czy należałoby uznać za naganny fakt przyjęcia przez oskarżyciela posiłkowego od oskarżonego określonej „korzyści majątkowej", gdyby skądinąd korzyść ta, przyjęta niewątpliwie w związku z pełnioną funkcją oskarżenia, mogła uchodzić za odszkodowanie na-

---

[8] Por. S. Zaleski: *Dwa kryzysy, Reforma sądownictwa karnego*, „Głos Sądownictwa" 1932, nr 1, s. 7.

[9] Por. P. Stebelski: *Komentarz do austriackiego postępowania karnego*, Lwów 1901, s. 100.

leżne pokrzywdzonemu jako powodowi cywilnemu. W doktrynie przedwojennej kwestia ta nie została rozstrzygnięta.

III

Przechodząc na grunt procesu karnego ukształtowanego przez k.p.k. z r. 1969 należy zwrócić uwagę na odmienny charakter instytucji oskarżyciela posiłkowego. Zakładając — iż oskarżycielowi posiłkowemu w świetle k.p.k. z r. 1969 przysługują oskarżycielskie uprawnienia procesowe, lecz nie ciążą na nim publicznoprawne obowiązki typowe dla funkcji oskarżyciela publicznego — a nadto, że oskarżyciel posiłkowy reprezentuje obecnie przede wszystkim „interes własny osoby pokrzywdzonej" zaś „interes społeczeństwa" o tyle tylko, o ile „jego czynny udział może przyczynić się wydatnie do ujawnienia przed sądem prawdy" [10] — można by dojść do wniosku, iż z punktu widzenia interesu publicznego (zasady oficjalności) nie ma jakościowej różnicy pomiędzy funkcją oskarżenia posiłkowego a funkcją powództwa cywilnego adhezyjnego. W takim ujęciu bowiem różnica sprowadzałaby się wyłącznie do tego, że powód cywilny reprezentuje zasadniczo własny interes majątkowy (kompensacyjny), natomiast oskarżyciel posiłkowy — własny interes niemajątkowy (satysfakcyjny), przy czym w obu wypadkach interes społeczny nie jest bezpośrednio reprezentowany przez działalność pokrzywdzonego. Przeciwko takiemu rozumowaniu mógłby przemawiać fakt, iż oskarżyciel posiłkowy (uboczny), podobnie jak oskarżyciel posiłkowy w wersji z r. 1928 (subsydiarny i konkurujący [11]), wyposażony został w uprawnienia znacznie dalej idące niż uprawnienia powoda cywilnego. W szczególności ma on prawo do samoistnej rewizji, także do wyroku uniewinniającego, w odróżnieniu od powoda cywilnego, którego uprawnienia rewizyjne mają charakter akcesoryjny. Czyżby więc oskarżyciel posiłkowy — w przeciwieństwie do powoda cywilnego — mógł korygować ściganie publiczno-skargowe drogą skargi odwoławczej wnoszonej i popieranej przede wszystkim we własnym „prywatnym" interesie?

Chcąc pozostać w zgodzie z zasadą oficjalności, samoistne prawo do skargi rewizyjnej należałoby bowiem skorelować z postulatem działania w interesie społecznym (publicznym); w szczególności należałoby ograniczyć dopuszczalność cofnięcia rewizji oskarżyciela bez zgody prokuratora.

---

[10] *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, Praca zbiorowa pod redakcją M. Mazura, Warszawa 1971, s. 100.

[11] Na temat rodzajów instytucji oskarżyciela posiłkowego por. R. Kmiecik: *Pojęcie oskarżyciela posiłkowego w teorii i ustawodawstwie karnym procesowym w Polsce*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XX, Lublin 1973, s 211 i n.

W przeciwnym wypadku z uwagi na znaczną dyspozycyjność stron w postępowaniu odwoławczym pokrzywdzony mógłby we własnym, „prywatnym" interesie swobodnie podejmować pozaprocesowy nacisk na oskarżonego, uzależniając wniesienie lub cofnięcie samoistnej rewizji od wyników pozaprocesowych pertraktacji z oskarżonym. Dopuszczenie tego rodzaju ewentualności trudno pogodzić z publicznoprawnym charakterem procesu w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu. A jednak na gruncie k.p.k. z r. 1969 właśnie takie rozwiązanie stało się faktem. Tymczasem przyjęcie odmiennego rozwiązania, w myśl którego oskarżyciel posiłkowy samoistnie inicjujący postępowanie sądowe w II instancji mógłby działać co prawda w oparcu o „własny" tytuł (pokrzywdzenie), lecz przede wszystkim w interesie społecznym, umożliwiałoby — obok ograniczenia dyspozycyjności — zastosowanie wobec oskarżyciela posiłkowego określonych sankcji za nienależyte pełnienie publicznej funkcji procesowej. Naturalnie w takiej sytuacji odrębność instytucji oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego mogłaby sięgać jeszcze dalej, znajdując wyraz w niedopuszczalności jakiejkolwiek kumulacji obu tych funkcji w osobie jednego pokrzywdzonego. Pokrzywdzony musiałby zatem dokonywać wyboru funkcji i w konsekwencji albo dochodzić roszczeń majątkowych w charakterze powoda cywilnego, działającego wyłącznie we własnym interesie „prywatnym", albo też oskarżać posiłkowo, uzyskując co prawda znacznie szerszy zakres uprawnień procesowych, ale tracąc równocześnie status osoby „prywatnej" wolnej od rygorów związanych z wykonywaniem funkcji publicznej. Inna rzecz, że to ostatnie teoretyczne rozwiązanie zmierzałoby chyba zbyt daleko; nie można wszakże zakładać, iż dochodzenie roszczeń majątkowych jest w swej istocie sprzeczne z naturą ścigania w interesie publicznym. W praktyce z reguły jest inaczej, zaś kolizja pomiędzy interesem majątkowym pokrzywdzonego (powoda cywilnego) a publicznym interesem ścigania należy do rzadkości.

IV

Aktualna linia orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z zapatrywaniami twórców projektu k.p.k. z r. 1969 — nie akceptuje zresztą zaprezentowanego wyżej, a utrzymanego w duchu oficjalności kierunku wykładni, o czym świadczy chociażby dopuszczenie przez orzecznictwo kumulowania ról oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego.[12] Nasuwa się tylko wątpliwość, dlaczego powód cywilny w przeciwieństwie do oskarży-

---

[12] Por. uchw. SN z 10 IX 1970 r., VI KZP 40/70, Orzecznictwo Sądu Najwyższego — Izba Karna i Wojskowa 1970, nr 11, poz. 153. Por. też R. Kmiecik: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 10 IX 1970 r., VI KZP 40/70, „Państwo i Prawo" 1971, nr 11, s. 878.

ciela posiłkowego pozbawiony został w takim razie wszelkich uprawnień w zakresie oddziaływania na bieg ścigania karnego i nie ma na przykład prawa do samoistnej rewizji „w części dotyczącej orzeczenia o winie"? Co przemawia za zróżnicowaniem trybu dopuszczenia do udziału w postępowaniu? Czy o zróżnicowaniach tych decydować ma „wola ścigania" oskarżyciela posiłkowego i brak tej woli u powoda cywilnego? Przyjrzyjmy się tym kwestiom bliżej.

Rozważmy na wstępie, czy pomiędzy „wolą pokrzywdzonego skierowaną na ukaranie (skazanie) sprawcy przestępstwa" a „wolą dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z przestępstwa" może istnieć zależność, a jeśli tak, to jakiego rodzaju. Za podstawę rozważań przyjmijmy na przykład tezę SN zawartą w wyroku z 29 listopada 1934 r.[13] o treści następującej: „W fakcie wniesienia powództwa (cywilnego) nie mieści się jeszcze objaw woli pokrzywdzonego skierowany na ukaranie." W uzasadnieniu tej tezy znajdujemy stwierdzenie, iż wniesienie powództwa jest tylko „żądaniem przysądzenia roszczenia cywilnego na wypadek skazania [...], a zgłoszenie lub niezgłoszenie powództwa nie ma żadnego wpływu na bieg procesu karnego" (s. 562). Z tym ostatnim stwierdzeniem można się zgodzić pod warunkiem jednak, że przez „wpływ na bieg procesu karnego" rozumieć należy wpływ „prawny", a nie wpływ „faktyczny" (dowodowy). Tak czy inaczej stwierdzenie SN nie jest jeszcze wystarczającym argumentem dla postawionej tezy. To, że wola dochodzenia roszczeń majątkowych objawiona przez powoda cywilnego pozbawiona jest znaczenia prawnego w stosunku do głównego przedmiotu procesu karnego i — jeśli chodzi o ściganie karne — stanowi akt bezskuteczny („nie ma żadnego wpływu"), nie przesądza jeszcze o treści objawionej woli i nic nie mówi o tym, czego powód cywilny faktycznie żąda. Zresztą tę samą uwagę można odnieść również do oskarżyciela posiłkowego typu ubocznego, którego „skarga uboczna" także niczego nie zmienia i nie ma wpływu na przebieg procesu karnego.[14]

Jeśli prawo procesowe uzależnia w sposób *sine qua non* zasądzenie powództwa cywilnego w procesie adhezyjnym od wydania wyroku skazującego (obecnie również warunkowo umarzającego), to tym samym *ipso iure* włącza dążenie do ukarania (skazania) w sferę wolicjonalną powoda cywilnego. Logicznie nie jest bowiem do pomyślenie sytuacja, w której powód cywilny mógłby żądać zasądzenia roszczeń majątkowych w procesie karnym nie chcąc równocześnie, aby oskarżony został skazany (uznany za winnego). Niepodobna też przyjąć, że domagając się zasądzenia roszczeń majątkowych powód cywilny mógłby zachować „wolicjonalną obojętność"

[13] Sygn. II K 1237/34, Orzecznictwo Sądów Polskich 1935, poz. 588, ss. 562—563.
[14] Akcentuje to wyraźnie Rosenfeld: *op. cit.*, s. 78 i n.

w kwestii skazania. Powód cywilny nie może logicznie twierdzić, iż chodzi mu „tylko" o zasądzenie roszczeń odszkodowawczych, natomiast nie dba o wynik ścigania karnego, skoro równocześnie wie, że na gruncie danej procedury urzeczywistnienie jego dążeń cywilistycznych może nastąpić wyłącznie w wypadku skazania. Co innego, gdyby zasądzenie powództwa cywilnego mogło nastąpić także w razie wydania wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie karne.

Wybierając więc świadomie drogę procesu adhezyjnego, a nie procesu cywilnego (przed sądem cywilnym) powód cywilny (adhezyjny) wikła się zatem faktycznie w nurt procesu karnego, pomimo iż teoretycznie tzw. „proces adhezyjny" daje się pojęciowo wyodrębnić z procesu karnego *sensu stricto*. Konkludentna „wola" powoda cywilnego obejmująca również skazanie tylko formalnie zachowuje irrelewancję prawną w zakresie wpływu na bieg procesu karnego. Skoro jednak pokrzywdzony, występujący z powództwem cywilnym w procesie adhezyjnym, co najmniej w sposób dorozumiany domaga się również skazania — to jedyna uchwytna w sferze prawa różnica pomiędzy „wolą ukarania" powoda cywilnego a „wolą ukarania" oskarżyciela posiłkowego polega na tym, iż procesowe uzewnętrznienie tej pierwszej pozbawione jest obecnie wszelkich skutków prawnych w zakresie ścigania karnego. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego właśnie w ten sposób ustawa rozwiązuje problem uprawnień powoda cywilnego, skoro chodzi tu o osobę pokrzywdzoną w rozumieniu prawa karnego, która skądinąd w określonych warunkach może też pełnić funkcję oskarżyciela posiłkowego, dowodząc tym samym, iż potencjalnie nie jest wyłączona od prawa domagania się ukarania sprawcy przestępstwa. I w tym wypadku prawną bezskuteczność „woli ukarania", objawionej konkludentnie przez powoda cywilnego w odróżnieniu od woli oskarżyciela posiłkowego, można uzasadnić wyłącznie odrębnością obu funkcji procesowych ocenianych w aspekcie interesu publicznego. Jeśli odrzucimy bowiem ten aspekt — wówczas ograniczenie uprawnień powoda cywilnego w porównaniu z uprawnieniami oskarżyciela posiłkowego [15], a co więcej *ratio legis* instytucjonalnego wyodrębnienia powództwa adhezyjnego i oskarżenia posiłkowego traci *de lege ferenda* rację bytu i nie zasługuje na utrzymanie w przyszłości. Oskarżenie posiłkowe całkowicie pozbawione cech funkcji o zabarwieniu publicznym lub quasi-publicznym może być równie dobrze zastąpione przez powództwo o „symboliczną złotówkę", uzupełnione ewentualnie prawem do samoistnej rewizji powoda cywilnego w części dotyczącej orzeczenia o winie.

Reasumując wydaje się więc, iż wyodrębnienie instytucji oskarżyciela

---

[15] M. Szerer: *Oskarżyciel posiłkowy w świetle wykładni społecznie funkcjonalnej*, „Państwo i Prawo" 1973, nr 10, s. 105.

posiłkowego i powoda cywilnego (adhezyjnego) oraz zróżnicowanie uprawnień procesowych obu tych podmiotów (z wyraźną korzyścią dla oskarżyciela posiłkowego) znajduje uzasadnienie o tyle, o ile oskarżyciel posiłkowy w przeciwieństwie do powoda cywilnego reprezentuje na gruncie danej ustawy również interes publiczny (społeczny), a nie wyłącznie „własny interes". W okresie obowiązywania k.p.k. z r. 1928 nieprzypadkowe zatem — zwłaszcza w piśmiennictwie i orzecznictwie przedwojennym — były częste uwagi o związkach instytucji oskarżyciela posiłkowego z *actio popularis* oraz traktowanie skargi posiłkowej jako skargi publicznej. Nieco inne podejście do tej kwestii obserwowane w okresie powojennym, w szczególności przejawiające się w eksponowaniu „własnego interesu" pokrzywdzonego [16], traktowanie oskarżenia posiłkowego jako instytucji mającej jedynie usankcjonować praktykę powództw o „symboliczną złotówkę" [17], czy wreszcie w pozbawieniu oskarżyciela posiłkowego prawa do samoistnej skargi karnej — może na pozór stwarzać wrażenie, iż *de lege lata* chodzi o koncepcję jakościowo odmienną, coś w rodzaju „prywatnego" (w znaczeniu: „podyktowanego interesem prywatnym") oskarżenia posiłkowego w sprawach o przestępstwa publiczno-skargowe. Rozwiązanie ustawowe przyjęte w k.p.k. z r. 1969, które pozbawiając oskarżyciela posiłkowego prawa do samoistnej konkurującej lub subsydiarnej skargi posiłkowej, w pozostałym zakresie nadaje pokrzywdzonemu ten sam status, jaki miał on na gruncie pierwszej wersji k.p.k. z r. 1928 — wrażenia tego jednak nie potwierdza. Tym bardziej że byt procesowy oskarżyciela posiłkowego uwarunkowany jest przez „interes wymiaru sprawiedliwości" (art. 44), co również nie przemawia za tym, iż oskarżyciel posiłkowy dopuszczony jest do procesu wyłącznie w celu „ochrony własnych interesów".

Ponadto w przeciwieństwie do powoda cywilnego oskarżyciel posiłkowy może być pozbawiony uprawnień do działania w tym charakterze, o ile swym działaniem utrudnia prowadzone w interesie społecznym postępowanie publiczno-skargowe (art. 45).

V

Jeśli zatem zróżnicowanie uprawnień procesowych pokrzywdzonego w zależności od pełnionej przez niego roli procesowej miało być echem tradycyjnej koncepcji, wg której funkcja oskarżyciela posiłkowego powinna w myśl założeń ustawowych wykazywać wyższy stopień publicyzacji niż funkcja powoda cywilnego — to trzeba stwierdzić, że owa kon-

[16] *Kodeks postępowania karnego — Komentarz...*, s. 100.

[17] S. Waltoś: *Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, „Państwo i Prawo" 1969, nr 10, s. 541.

cepcja nie znalazła aktualnie konsekwentnego i jednolitego wyrazu ustawowego.

Gdyby jednak na gruncie obecnych rozwiązań legislacyjnych przyjąć z kolei, że pokrzywdzony (osoba fizyczna) w każdym wypadku niezależnie od pełnionej funkcji procesowej jest po prostu „osobą prywatną", w której działalności procesowej nie sposób odróżnić intencji działania w interesie publicznym od intencji działania w interesie prywatnym, wówczas zróżnicowanie możliwości procesowych powoda cywilnego i oskarżyciela posiłkowego w zakresie ścigania karnego należałoby uznać za przejaw pewnej niekonsekwencji i braku spójności konstrukcyjnej.[18] Teza o „nierozszczepialności" interesów pokrzywdzonego znajduje zresztą pewne oparcie w sferze argumentacji praktycznej, w praktyce bowiem uszczuplenie uprawnień pokrzywdzonego-powoda cywilnego w stosunku do uprawnień pokrzywdzonego-oskarżyciela posiłkowego (który faktycznie działa często wyłącznie z pobudek czysto majątkowych) nie wydaje się rozwiązaniem w pełni zrozumiałym dla samych pokrzywdzonych.

Gdyby tego rodzaju względy praktyczne — moim zdaniem zasługujące na większą niż dotychczas uwagę — miały przyznać wyższość koncepcji, według której pokrzywdzony jest jednostką „nierozszczepialną" z punktu widzenia realizowanego interesu (tak publicznego, jak i prywatnego, przy czym bardziej prywatnego niż publicznego), wówczas należałoby wysunąć *de lege ferenda* postulat odmiennego ułożenia stosunku między instytucją oskarżyciela posiłkowego i instytucją powoda cywilnego.

VI

De lege ferenda uprawnienia oskarżyciela posiłkowego powinny być wtedy przyznane z mocy prawa każdemu pokrzywdzonemu, który zostanie dopuszczony do udziału w charakterze powoda cywilnego. W stosunku do pozostałych pokrzywdzonych mogłyby mieć zastosowanie odpowiednio zmodyfikowane przepisy dotychczasowe. W szczególności o dopuszczeniu do roli oskarżyciela posiłkowego powinno decydować samo pokrzywdzenie (w sensie karnoprawnym) — bez warunku zgodności z „interesem wymiaru sprawiedliwości". W obu sytuacjach istniałaby też nadal możliwość pozbawienia praw oskarżyciela posiłkowego, gdyby swym działaniem rzeczywiście „znacznie utrudniał" postępowanie karne, przy czym zasadność pozbawienia praw oskarżyciela posiłkowego powinna być poddana kontroli sądu rewizyjnego.

---

[18] Por. Szerer: *op. cit.*, s. 105.

РЕЗЮМЕ

В свете действующего в Польше уголовного процессуального права процессуальные функции потерпевшего в судопроизводстве по делам публичного обвинения выделены в зависимости от того, в каком характере выступает перед судом потерпевший — гражданского истца или же вспомогательного обвинителя. Положение гражданского истца в соединенном процессе не обусловливает получения положения вспомогательного обвинителя, причем потерпевший, вообще не выступающий с имущественным требованием, благодаря позиции вспомогательного обвинителя может получить более широкие процессуальные права, чем в том случае, если бы он выступил в роли гражданского истца. Анализ функций гражданского истца в соединенном процессе и вспомогательного обвинителя, осуществленный с точки зрения сущности обеих этих функций и реализируемого ими интереса, приводит к выводу, что дифференциация *de lege lata* процессуальных прав, невыгодная для гражданского истца, не находит ни теоретических, ни практических аргументов. В результате следовало бы *de lege ferenda* постулировать, чтобы каждый потерпевший, выступающий в уголовном процессе в качестве гражданского истца, в соединённом процессе получил *ex lege* положение вспомогательного обвинителя.

ZUSAMMENFASSUNG

Im Sinne des in Polen geltenden Strafprozessrechts werden die Funktionen des Verletzten im Offizialklageverfahren institutionell abgetrennt je nach Umständen ob er als Zivilkläger oder als Hilfsankläger vor dem Gericht erscheint. Das Erlangen der Stellung von Zivilkläger im Adhäsionsprozess ist nicht als Voraussetzung zum Erlangen der Stellung von Hilfsankläger erforderlich, und dabei der Verletzte, der keine Vermögensforderungen beansprucht, kann, dank seiner Stellung von Hilfsankläger, weitere Prozessbefähigungen erlangen, als falls er in seiner Eigenschaft als Zivilkläger erscheinen sollte. Die Untersuchung der Funktion des Zivilklägers im Adhäsionsprozess und der des Hilfsankläger, die vom Standpunkt des Wessens beider Funktionen und des durch sie verwirklichten Interesses vollgebracht wird, führt zum Schluss, dass die Unterschiedlichkeit *de lege lata* von den Prozessbefähigungen, die für Zivilkläger im Vergleich mit dem Hilfsankläger unvorteilhaft ist, weder theorische noch praktische Argumente findet. Als Endergebnis, *de lege ferenda*, wäre es zu postulieren, dass jeder Verletzte, als Zivilkläger zum Adhäsionsprozess zugelassen, die Befähigungen des Hilfsanklägers auf Grund des Gesetzes erlangte.